

Z siatkarskich parkietów

Za nami niezwykle pracowity w wykonaniu siatkarzy KPS-u Chełmca Wałbrzych weekend. Dość poinformować, iż pierwszy zespół był gospodarzem towarzyskiego turnieju w Hali Wałbrzyskich Mistrzów, a młodzicy Tomasz Botwiny rywalizowali w półfinale Mistrzostw Polski.

Siatkarze Chełmca okazali się gościnni dla silnych rywali z Bielawy oraz Głogowa w turnieju, który przed kilkoma dniami rozegrano w hali w centrum Wałbrzycha. Oba nasze mecze zakończyły się bowiem wygranymi przyjezdnych 3:1. Z punktu widzenia nieobecnych w Hali Wałbrzyskich Mistrzów kibiców to zapewne kiepskie rozstrzygnięcia, jednak warto zwrócić uwagę, iż po pierwszych, zaciętych partiach na parkiet wychodzili młodzi rezerwowi, którzy nie radzili sobie już tak dobrze jak ich bardziej doświadczeni koledzy.

- Nie przejmujemy się porażkami, bo wiemy, że nasi rywale mają przed sobą wysokie cele. Z drugiej strony trzeba podkreślić, iż dopóki grała pierwsza „6”, to oba mecze miały wyrównany przebieg. W setach: trzecim i czwartym daliśmy jednak pograć wszystkim zawodnikom, dlatego mimo porażek pod kątem trenerskim wyniki cieszą, bo zespół zagrał naprawdę dobrze, bo walczyliśmy nie o wynik, a sprawdzenie wszystkich zawodników czy różnych wariantów gry -, powiedział trener Fabian Kurzawiński.

Turniej towarzyski – wyniki:

KPS Chełmiec Wałbrzych – Bielawianka-Bester Bielawa 1:3 (30:32, 25:23, 18:25, 20:25)

Chrobry Głogów – Bielawianka-Bester Bielawa 3:0 (25:22, 25:20, 25:21)

KPS Chełmiec Wałbrzych – Chrobry Głogów 1:3 (25:18, 22:25, 19:25, 17:25)

KPS Chełmiec: Szczygielski, Zieliński, Dereń, Leński, Śnieżek, Wojtas, Stawiany (libero) oraz Płużka, Mikulski, Baran, Sypko, Szymków, Dudzik, Galara, Laskowski. Trenerzy: Fabian Kurzawiński oraz Janusz Ignaczak

Final w zasięgu ręki

Swoje zmagania w Mistrzostwach Polski młodzików zakończyli podopieczni Tomasz Botwiny, którzy w rozegranym w Tomaszowie Mazowieckim półfinalowym turnieju wywalczyli 4. lokatę. Lokatę, która, co trzeba podkreślić, nie oddaje prawdziwej postawy młodych wałbrzyżan. Awans do finałów Mistrzostw Polski był bowiem w zasięgu Chełmca. Niestety, w decydujących spotkaniach nasi pechowo przegrali po tie-breaku z miejscową Lechią oraz

warszawskim Metrem i ze sporym niedosytem musieli zaakceptować miejsca 13-16 w kraju.

Półfinały Mistrzostw Polski młodzików

Wyniki:

Lechia Tomaszów Mazowiecki – KPS Chełmiec Wałbrzych 2:1 (25:16, 13:25, 17:15)

Metro Warszawa – AKS V LO Rzeszów 0:2 (25:27, 20:25)

Chełmiec Wałbrzych – AKS V LO Rzeszów 0:2 (23:25, 21:25)

Lechia Tomaszów M. – Metro Warszawa 2:1 (29:27, 24:26, 15:10)

Metro Warszawa – Chełmiec Wałbrzych 2:1 (20:25, 26:24, 15:12)

AKS V LO Rzeszów – Lechia Tomaszów M. 0:2 (14:25, 23:25)

Tabela końcowa

1. Lechia Tomaszów M.	3	6	6:2
2. AKS V LO Rzeszów	3	5	4:2
3. Metro Warszawa	3	4	3:5
4. Chełmiec Wałbrzych	3	3	2:6

Awans do turnieju finałowego uzyskały: Lechia

Bartłomiej Nowak

30 minut Dobrośław Kowalski

futbol po mojemu....



Kiedyś były czasy...

Stali czytelnicy rubryki „Futbol po mojemu” wiedzą, że bardzo lubię wspominać różne piłkarskie wydarzenia z odleglejszej przeszłości, zwłaszcza z przełomu lat 80-tych i 90-tych, kiedy to jako ośmioletni czy dziewięcioletni zakochałem się w futbolu. Dlatego dziś przypomnę czytelnikom sezon 1990/91. Dla piłki nożnej wydaje mi się szczególnie, bo według mnie był to ostatni sezon futbolu - jak to zwykle się mówi - romantycznego. Właśnie mija trzydzieści lat i myślę, że ten sezon może być symboliczną granicą między starym a nowym. Później nastąpiła już gwałtowna komercjalizacja, której osobiście nie jestem przeciwnikiem (dostrzegając oczywiście wszelkie związane z tym mankamenty), ale tęsknię też za tamtym futbolem. To właśnie sezon 1990/91 zakończył się triumfem Crveneje zvezdy Belgrad w Pucharze Mistrzów a Legia Warszawa dotarła do półfinału Pucharu Zdobywców Pucharów. W następnym sezonie powstała już Liga Mistrzów, choć w innej formie niż znamy ją dziś (faza grupowa z dwoma grupami „półfinalowymi”). Na skutek przemian politycznych powstały nowe państwa i tym samym Europejskie Puchary się rozrosły. Jednak, aby drużyny ze słabszych lig nie przeszkadzały w zabawie możliwym, wprowadzono rundy kwalifikacyjne. Rozgrywki z roku na rok coraz bardziej się profesjonalizowały (organizacyjnie i sportowo) i komercjalizowały a triumfatorami zostawały tylko drużyny z państw o wysokim stopniu zamożności. Przypadki Crveneje zvezdy czy Legii już nigdy się nie powtórzyły.

Na płaszczyźnie futbolu reprezentacyjnego w 1990 roku rozpoczęły się el. EURO '92. Szwedzki turniej był ostatnim tak kameralnym, z udziałem tylko ośmiu drużyn. Następny - MŚ w USA to komercja i organizacja w typowo amerykańskim stylu, na kolejnym EURO w 1996 w Anglii obudziliśmy się już w zupełnie nowej rzeczywistości, przypominającej już czasy współczesne.

dobroslawkowalski.pl
futbolpomojemu.pl

30 minut KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Daniel

Nazwisko: Szurma

Data urodzenia: 10 maja 1976 roku

Pseudonim sportowy: brak

Klub: WKT „Atri” Wałbrzych (tenis)

Największy dotychczasowy sukces?

Jako zawodnik grałem do 17 roku życia - byłem 8 na liście rankingowej PZT w Polsce i jak dobrze pamiętam czwarty w debla. Potem wyjechałem do Niemiec, gdzie również wygrałem kilka turniejów w swojej kategorii wiekowej. Po powrocie do Wałbrzycha i Zagłębia, które reprezentowałem, wszystko się popsuło. Kopalnie wyczołgały się ze sponsoringu i praktycznie z roku na rok było coraz gorzej. W rezultacie w wieku 17 lat zakończyłem grę w tenisa. Jeśli chodzi o pracę trenerską, to na tym polu mam nieco więcej sukcesów. Mam tu na myśli chociażby wywalczony niedawno brązowy medal Julii Hoffman w Mistrzostwach Dolnego Śląska młodzików w singlu oraz debla.

Kto jest twoim idolem sportowym?

Gdy zaczynałem grę w tenisa, byłem zapalony w Andre Agassiego czy Peta Samprasa. Po wyjeździe do Niemiec moim idolem został Boris Becker, który był wówczas na sportowym toppie. Podobała mi się jego agresywna gra, serwis, wolej. W kolejnych latach zacząłem zwracać uwagę na Rogera Federera, ale to Becker zainspirował mnie do gry w tenisa.

Dlaczego tenis?

Jako młody chłopak mieszkałem blisko kortów w Szczawnie-Zdroju. Chodząc co



niedzielię do kosciola mijarem korty i moim prawdziwym marzeniem było zdobycie piłeczki tenisowej. Pewnego dnia mama zaprowadziła mnie na halę sportową Szkoły Podstawowej Nr 1 w Szczawnie-Zdroju, gdzie znalazłem się pod skrzydłami nieżyjącego już Andrzeja Czaprackiego oraz Leszka Przepiórskiego. I tak zaczęła się moja przygoda z tenisem.

Jaki cel chcesz osiągnąć?

Moim głównym celem jest popularyzacja tenisa wśród dzieci w naszym regionie, bo młodzi ludzie spędzają czas głównie przed komputerem czy telefonem. Dlatego zależy mi, aby oderwać je od świata wirtualnego i zainteresować sportem w ogóle, a więc również i tenisem. Oczywiście super byłoby doprowadzić któregoś ze swoich podopiecznych minimum do pierwszej „setki” ATP czy WTA. Przede mną i moimi zawodnikami długa droga i ciężka praca, ale takie jest moje marzenie. Aktualnie pracuję na kortach przy ulicy Ogrodowej 19 (przy PEC-u), dlatego zapraszam wszystkich chętnych do udziału w treningach - myślę, że uda mi się młodym ludziom zaszczepić miłość do tego pięknego sportu.

Liga Tenisowa WSSE Invest-Park na finiszu

Powoli dobiega końca kolejna edycja rozgrywanej od 1998 roku Amatorskiej Ligi Tenisa Ziemnego, która w tym roku odbywa się pod patronatem Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Invest-Park. Na miesiąc przed finałem rywalizacji na kortach w Parku Sobieskiego na czele klasyfikacji singla plasuje się Piotr Pożarski.

Za nami cztery miesiące tenisowych zmagania na kortach WKT „Atri” Wałbrzych w ramach Amatorskiej Ligi, która w tym roku zyskała możnego sponsora, a więc WSSE Invest-Park. Przed ostatnią, a więc wrześniową odsłoną ligi na czele klasyfikacji plasuje się Piotr Pożarski, który z dużą przewagą punktową wyprzedza drugiego w tabeli Artura Kasperowicza oraz Daniela Daneja. Na kolejnych miejscach w pierwszej „dziesiątce” znaleźli się ponadto: Rafał Leżoń, Grzegorz Kuzioła, Karol Rogóż, Ryszard Lizak, Łukasz Sadow-

ski, Maciej Lang oraz weteran tenisowych kortów – Waldemar Walkowicz. Jeśli chodzi o grę podwójną, to w rywalizacji deblistów najlepiej radzi sobie duet Raczkowski – Sadowski przed Danajem – Walkowiczem oraz Błaszakiem – Głębockim. Warto podkreślić, iż mimo upływu wielu lat liga wciąż cieszy się sporym zainteresowaniem lokalnych i nie tylko tenisistów. Tylko w tym roku do turnieju singla przystąpiło 50 graczy, a o końcowy triumf w zawodach deblistów walczy niemal 40 par.

Bartłomiej Nowak